

Stan ten nie może zostać przewyżniony do czasu, aż umysł nie oczyści się poprzez modlitwę. Dopóki to nie nastąpi, myśli i idee, na podobieństwo mętnej wody, wzbierają w umyśle, albo też błędzą, jak obłoki wiatrem niesione. A zmysły duszy ulegają przytępieniu i stają się niewrażliwe wobec wszystkich rzeczy. Dlatego też człowiek pragnący rozpoznać prawdę, niech przynagla sam siebie przez długi czas do gorącej modlitwy oraz dzieł, które chciałby podjąć. Podczas gdy się modlimy, nieprzyjaciel nie jest w stanie ukryć przed nami prawdy, ponieważ wtedy nie posiada on żadnej władzy. Łatwo możesz w praktyce doświadczyć prawdziwości takiej właśnie wiary».

Św. Paisjusz Wielickowski, *O modlitwie umysłu albo modlitwie wewnętrznej*

## Terminy nabożeństw

W tym tygodniu w naszej cerkwi będą sprawowane następujące nabożeństwa:

- **8 listopada** (sobota)  
Całonocne czuwanie – godz. 18.00.
- **9 listopada** (niedziela)  
Święta Liturgia – godz. 10.00.

**Serdecznie zapraszamy!**

**Nasz adres:** 00 – 544 Warszawa, ul. Wilcza 31, <http://www.liturgia.cerkiew.pl>  
**Kontakt telefoniczny:** ks. Artur Aleksiejuk – 603037770.

Prawosławny Punkt Duszpasterski  
pw. św. męcz. archim. Grzegorza (Peradze)

# Biały Anioł

Nr 3 (3) 2 listopada 2008 r.



## XX NIEDZIELA PO PIĘCDZIESIĄTNICY

Św. Marcjana z Kiry, męczenników Akindyna, Pigasja, Atonia,  
Elpidyfora, Anempodysta.

### Ewangelia według św. Łukasza (8, 26 – 39)

W owym czasie, gdy Jezus przyszedł do kraju Gerazeńczyków, który leży naprzeciw Galilei, wybiegł Mu naprzeciw pewien człowiek, który był opętany przez złe duchy. Już od dłuższego czasu nie nosił ubrania i nie mieszkał w domu, lecz w grobach. Gdy ujrzał Jezusa, z krzykiem upadł przed Nim i zawołał: «Czego chcesz ode mnie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Błagam Cię, nie dręcz mnie!» Rozkazywał bowiem duchowi nieczystemu, by wyszedł z tego człowieka. Bo już wiele razy porwał go, a choć wiązano go łańcuchami i trzymano w pętach, on rwał więzy, a zły duch pędził go na miejsca pustynne. A Jezus zapytał go: «Jak ci na imię?» On odpowiedział: «Legion», bo wielu złych duchów weszło w niego. Te prosiły Jezusa, żeby im nie kazał odejść do Czeluści. A była tam duża trzoda świń, pasących się na górze. Prosiły Go więc [złe duchy], żeby im pozwolił wejść w nie. I pozwolił im. Wtedy złe duchy wyszły z człowieka i weszły w świnię, a trzoda ruszyła pędem po urwistym zboczu do jeziora i utonęła. Na widok tego, co zaszło, pasterze uciekli i rozpowiedzieli to w mieście i po zagrodach. Ludzie wyszli zobaczyć, co się stało. Przyszli do Jezusa i zastali człowieka, z którego wyszły złe duchy, ubranego i przy zdrowych zmysłach, siedzącego u nóg Jezusa. Strach ich ogarnął. A ci, którzy wiedzieli, opowiedzieli im, w jaki sposób opętany został uzdrowiony. Wtedy cała ludność okoliczna Gerazeńczyków prosiła Go, żeby odszedł od nich, ponieważ wielkim strachem byli przejęci. On więc wsiadł do łodzi i odpłynął z powrotem. Człowiek zaś, z którego wyszły złe duchy, prosił Go, żeby

mógł zostać przy Nim. Lecz Jezus odprowadził go słowami: «Wracaj do domu i opowiadaj wszystko, co Bóg uczynił z tobą». Poszedł więc i głosił po całym mieście wszystko, co Jezus mu uczynił.

### **List św. Apostoła Pawła do Galatów (1, 11 – 19)**

Bracia! Oświadczam wam, że głoszona przeze mnie Ewangelia nie jest wymysłem ludzkim. Nie otrzymałem jej bowiem ani nie nauczyłem się od jakiegoś człowieka, lecz objawił mi ją Jezus Chrystus. Słyszeliście przecież o moim postępowaniu ongiś, gdy jeszcze wyznawałem judaizm, jak z niezwykłą gorliwością zwalczałem Kościół Boży i usiłowałem go zniszczyć, jak w żarliwości o judaizm przewyższałem wielu moich rówieśników z mego narodu, jak byłem szczególnie wielkim zapaleńcem w zachowywaniu tradycji moich przodków. Gdy jednak spodobało się Temu, który wybrał mnie jeszcze w łonie matki mojej i powołał łaską swoją, aby objawić Syna swego we mnie, bym Ewangelię o Nim głosił poganom, natychmiast, nie radząc się ciała i krwi ani nie udając się do Jerozolimy, do tych, którzy apostołami stali się pierwej niż ja, skierowałem się do Arabii, a później znowu wróciłem do Damaszku. Następnie, trzy lata później, udałem się do Jerozolimy dla zapoznania się z Kefasem, zatrzymując się u niego [tylko] piętnaście dni. Spośród zaś innych, którzy należą do grona Apostołów, widziałem jedynie Jakuba, brata Pańskiego.

### **Rozważania niedzielne**

Widzimy człowieka podbiegającego do Chrystusa, człowieka zmagającego się ze złym duchem. Ów człowiek podbiega, ale zachowuje się tak, jakby chciał uciec. Oto bowiem przychodzi Ten, w obliczu Którego ujawnia się to co prawdziwe. On jest weryfikatorem, przed nim nie ukryje się żadne zło, nawet te najbardziej zakamuflowane, ukryte na dnie serca. Wobec Prawdy, którą jest Słowo Boże, Boski Logos – Jezus Chrystus wszelka nieprawda i fałsz staje się jawne. Pytanie «Czego chcesz ode mnie?» to jakby ostatni oddech fałszu, zniewolenia stojącego w obronie zagarniętego i okupowanego przez siebie terytorium duszy człowieka. Można powiedzieć, że jest to głos rozpaczony przed zdemaskowaniem, rozpaczliwa obrona i próba ratowania królestwa zła wspierającego się na kłamstwie, iluzji, manipulacji i zniewoleniu. W pewnym sensie jest to błaganie o litość przez tego, który tej litości nigdy nie okazywał. I Chrystus okazuje mu litość, nie odsyła ducha zła do otchłani, lecz pozwala mu wstąpić w stado świń.

A Jezus zapytał go: «Jak ci na imię?» On odpowiedział: «Legion», bo wielu złych duchów weszło w niego. Wydaje się, że czasami my moglibyśmy odpowiedzieć Jezusowi w ten sam sposób: «Nazywam się Legion», bo jest w nas

wiele złych i grzesznych myśli, zawiści, półprawd, kłamstwa, oszczerstw itd. Boimy się ich, ale potrzebujemy uzdrowienia oraz odnowienia priorytetów.

«Czego chcesz ode mnie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Błagam Cię, nie dręcz mnie!» Jakże często my również, chociaż uchodzimy za mądrych w swych oczach, wypowiadamy w swych sercach te właśnie słowa. Jakże często nie chcemy, aby nasze złe uczynki ujrzały światło dzienne, abyśmy zostali zdemaskowani. Ukrywamy skrzętnie w swych sercach nasze nie tylko nasze słabości i lęki, ale pragniemy oszukać własne sumienie, zagłuszyć głos wzywający nas do opamiętania, do wyraźnego opowiedzenia się za lub przeciw, do określenia się na tak lub nie, do czego wzywa Chrystus.

On jednak wzywa nas do tego, abyśmy nie krzywdzili siebie i innych, abyśmy odkryli prawdę o nas samych. Wychodzi nam naprzeciw, abyśmy podbiegli do niego i odzyskali to, co tracimy za każdym razem, kiedy grzeszymy – własną tożsamość, harmonię i jedność, którą jesteśmy. Prawda o nas jest bowiem jedna. Nie jest «legionem» półprawd i urojeń. Do poznania tej prawdy wzywa nas Chrystus i każdemu z nas pozwala ją odkryć w swym sercu.

### **Zdaniem Ojców i nie tylko...**

«Nieprzyjaciel ma w zwyczaju zakrywać prawdę oraz mieszać dobro ze złem. Po czym jednak możemy rozpoznać prawdę? Boże natchnienie we wszystkich naszych dążeniach charakteryzuje się łagodnością, błogosławioną nadzieją oraz pewnością. Nie tylko w dobrym naszym dziele, lecz także wówczas, gdy popełniamy nieprawość, Bóg długo i cierpliwie znosi to wszystko, oczekując od nas pokuty.

Nieprzyjaciel zwykle przeszkadza nam, starając się za wszelką cenę odciągnąć nas od dobra. Jednakże jeśli w czymkolwiek, na pierwszy rzut oka dobrym, umysł popada w niepokój i odczuwamy zamieszanie w sobie, nadto zaś odchodzi od nas bojaźń Boża i tracimy spokój wewnętrzny, tak iż zupełnie bez powodu boli serce, a umysł się chwieje, to możesz mieć pewność - ta myśl jest podstępem nieprzyjacielskim. Dlatego też odrzuć ją czym prędzej!

To, co pochodzi od wroga jest zawsze pełne zamieszania, niepokoju i wprowadza do umysłu wątpliwości we wszystkich naszych dążeniach. W każdej rzeczy winniśmy nie od razu wierzyć dyspozycji naszego serca. Trzeba bowiem najprzód starannie rozeznac, czy aby przypadkiem w danej sprawie nie jest bardziej pożytecznym postąpić wbrew własnej skłonności. W czasie gdy umysł nasz, przygnieciony przez wrogów natłokiem myśli, przebywa w zamroczeniu – należy porzucić wszelką myśl i w ogóle zaprzestać rozważań. Albowiem wtedy zupełnie nie odróżniamy prawdy od fałszu.